1779 (Tyszkiewicz Ludwik, pisarz w. lit., Marsz. Tryb. Lit.)

Na rocznicę szczęśliwej koronacyi Najj. Pana.

NA ROCZNICĘ
SZCZĘSLIWEY KORONACYI
NAYJASNIEYSZEGO PANA

STANISŁAWA AUGUSTA

PRZEZ
JASNIE WIELMOZNEGO JMCI PANA

ŁUDWIKA HRABIĘ
Z SKUMINOW

TYSZKIEWICZA

PISARZA WIELKIEGO W. X. LITT:
MARSZAŁKA
TRYBUNAŁU GŁOWNEGO W. X. Litt.
KAWALERA ORDEROW ORŁA BIAŁEGO Y S. STANISŁAWA
UROCZYŚCIE OBCHODZONĄ
IMIENIEM KONWIKTU SZLACHECKIEGO WILENSKIEGO
XX. SCHOLARUM PIARUM

ODA

w Wilnie Roku 1779. dnia 25. Liſtopada

Wſzyſtko idzie za mądrym wychowaniem Młodzi:
Dobre naſienie płonnych chwaſtow nie wywodzi.

Naruſzewicz.



KROLU! którego dobroć wſzyſtkie Pańſtwa Stany
Zyſkiem ſzczęścia obdarza, y dolę ich ſłodzi,
Ztąd ieſzcze od Narodu ieſteś ukochany:
Ze koło wychowania maſz ſtaranie Młodzi.
A Tak

Tak słońce iasno-złotym blaskiem swych promieni,
Gdy szczodrze płodom ziemnym niosąc plon bogaty,
Drzewa w liście odziewa y trawę zieleni;
Nie tylko dąb wyniosły, lecz oświeca kwiaty.

Już się Polska w odmienną przybrała postawę,
Pieniacz poprawą Sądow uięty iest w kluby,
Nierozsądna zuchwałość popadła w niesławę,
Niewinny od mocnieyszych uwolnion zaguby.

Już zbytek wszystko-trawny poszedł na wygnanie,
Pompa z zgubą maiątku niewczesna ustała,
Rękodzieła wzrost wzięły nad wszystkich mniemanie,
Przywrócona rolnictwu dawnych Rzymian chwała.

Już rzeka skał pozbyta spław beśpieczny czyni,
Kręte po wielu mieyscach sprostowane drogi,
O niekarność żołnierza rzadko kto obwini,
Już ma sposob do życia literat ubogi.

Wielkie czyny! ztąd zaszczyt dla Ciebie nie mały;
Stooczną ie tworzyłeś czułością y pieczą;
Widzi to y poświadcza wiernie Narod cały:
Żeś KROLEM nie imieniem, ale samą rzeczą.

Lecz

Lecz ten większy nierównie KROLU twöy uczynek,
Który szczęścia założył grunt trwałego wiecznie,
Istnie drogi Oycowskiey ręki upominek!
Ze złemu Wychowaniu zabiegłeś skutecznie.

Nie daleko nietrwałą nawą flis poiedzie,
Wali niekrzepkie sosny Eol wichro-włady,
Nie długo zbudowany dom stoi na ledzie,
Nie długo bez gruntowney szczęście trwa zasady.

Wszak rostropny ogrodnik chcąc korzystać w czasie,
Rychło ziemię uprawi, oset wydrze wszytek,
Sadzi płonki, zaszczepia, kręte trzyma w prasie:
By na zawsze miał piękny widok y pożytek.

Sieiesz na sercach Młodzi mądrości nasiona,
Troskliwością wzgardziwszy uprzedzonych śmiele;
Bo wiesz, że doświadczeniem prawda ta stwierdzona:
Jaka Młodź, tacy będą z niey Obywatele.

Dobro Kraiu czynności Twoich iest zamiarem,
Uczyniłeś onego trwałości osnowę,
Kiedy drogim Oyczyznę opatruiąc darem,
Wziąłeś pod swą opiekę Szkoły Narodowe.

Maſz iuż ſkutek żądz ſwoich, iuż korzyść obfita:
Twym zachętem zagrzana ma ſię Młodź do pracy.
Wkrótce więkſzy mieć będzie luſtr Rzeczpoſpolita,
Gdy iey blaſku dodadzą wſchodzący Polacy.

O! iakież, KROLU, Narod winien Ci ieſt dzięki?
Narod, który dźwignąłeś z nieſzczęścia kolei!
Wſzak Młodzi wychowanie, hoyny dar Twey ręki
Pewność ſzczęścia trwałego beśpieczy nadziei?

Póki odgłos imienia Polſkiego trwać będzie,
Póty będą ogłaſzać wnukow naſzych uſta:
Że Kraiową Młodź w wielkim mieć zaczęto względzie
Pod ſłodkim panowaniem *Mądrego* AUGUSTA.

MARSZAŁKU! Młodź Szlachecka winſzuiąca ſobie
Lepſzych czaſow, nie miały iakich wieki ſtarſze,
W Rocznicę Uwieńczenia Króla, w Twey oſobie
Hołd wdzięczności oświadcza ſwoiemu MONARSZE.